

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,65 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	8,07 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Cecylji
Sobota: Klemensa

CHOJNICE, sobota dnia 23. listopada 1929 r.

Słońca wschód 7.36 zachód 15.47
Księżycy wschód 21.38 zach. 13.12

Nędza w Stanach Zjednoczonych Ameryki P. jest przerażająca

87 proc. ludności ledwie wegetuje

Porajęca się z biedą i nędzą Europa powojen na posiada bardzo nieprawdziwe wiadomości o bogactwie Ameryki i amerykańców i niesłusznie wyrobiła sobie zdanie, że w Stanach Zjednoczonych ludzie składają się z samych milionerów, którzy nie mają co innego do roboty, jak wymyślać przeróżne dziwy i zaspakajać swoje zachcianki.

Nic z tego. Wszystkie te wiadomości, przelatujące na skrzydłach reklamy prasowej z Ameryki ponad „wielką filizanką słonej wody“ do Europy, posiada zazwyczaj jedną tylko stronę medalu — błyszczącą jak szczerze złoto.

Tymczasem medal ten ma i stronę odwrotną. Ze w Ameryce żyją miliony ludzi w ciężkiej biedzie, że przebijają się tylko przez życie z dnia na dzień, o tem wie nie wielu europejczyków. Gdyby najszersze sfery w Europie poznały gruntownie stosunki społeczne panujące w Ameryce, to zapal i entuzjazm dla wszystkiego, co jest amerykańskie, ochłodziłby znacznie.

Następujący smutny wypadek może potwierdzić fakty: Pewna rodzina mieszczańska w Buda peszcie otrzymała w dzień Wszystkich Świętych r. b. depeszę, donoszącą o samobójstwie pewnej kobiety, która pojechała do męża do Ameryki. Nędza krańcowa, jak doniosła depesza była powodem samobójstwa owej kobiety.

W tych dniach pocztą nadeszły szczegóły całej tragedii, zawarte w artykule poczytnego pisma amerykańskiego „The Literary Digest“. W gazecie tej sama samobójczyni podkreśla czerwonym ołówkiem artykuł, w którym tytuł powiada, że w Ameryce jest 87 proc. ludzi nędzarzami. Artykuł głosi dalej:

„Ze strony takiego autorytetu, jakim jest sekretarz stanu w urzędzie pracy, dowiadujemy się, że 87 proc. amerykańców są nędzarzami. I jakże można ten fakt łączyć z legendą republikańską o pomyślności rzekomej w Ameryce?”

Sprawą biedy i nędzy w Ameryce zajmują się także pisma „Philadelphia Record“, „New York World“ i „New York Times“ i dochodzą do takich urzędowych statystyk popartych, wywodów: Jak nierównomiernie podzielone jest bogactwo Ameryki pomiędzy jej obywatelami, tego dowodzą obliczenia Federal Trade Commissions. Okazuje się z nich, że jeden procent społeczeństwa amerykańskiej zawładnął 55 proc. narodowego majątku Ameryki, 87 proc. ludności amerykańskiej posiada zaledwie 10 proc. majątku narodowego.

Dalej urzędowa statystyka wykazała, że 70 proc. ludności Ameryki wogóle nie posiada żadnego majątku ruchomego czy nieruchomości.

Niema w całej Ameryce ani jednej grupy przemysłowej, w której pracownik mógłby wyżyć, chociażby na najniższej stopie życiowej, rodzinę złożoną z ojca, matki i trojga drobnych dzieci, naturalnie biorąc pod uwagę koszty wyżywienia, właściwe Ameryce. W takiej rodzinie wszyscy od najmłodszych lat muszą pracować. Przeciętny dochód robotnika w Ameryce wynosi 1280 dolarów rocznie, czyli na polskie stosunki nie dosięga 1000 zł. miesięcznie.

Ale nie zapominajmy, że w Ameryce stopa życiowa jest o wiele wyższą i tam, gdzie robotnik polski wydaje na coś złotówkę, w Ameryce za ten sam przedmiot robotnik amerykański płaci dolara, czyli 9 razy więcej! Jeżeli więc zrozumiemy, że właściwie zarobki robotnika w Polsce są, o wiele, wiele wyższe, niż zarobki robotnika amerykańskiego.

Prawdziwy postęp i rzeczywiste zacofanie

Echa odczytu Kaden-Bandrowskiego w Toruniu

„Pomorskie kołtuństwo“ i „pomorska hołota“

Toruń. Znany literat Kaden - Bandrowski wygłosił dnia 15 listopada w sali Teatru Miejskiego odczyt pt.: „O nowoczesną kobietę“. W czasie odczytu wybuchły hałasy i awantury pomiędzy publicznością. Część słuchaczy głośno demonstrowała przeciwko niemoralnym tendencjom odczytu. Druga część znowu stanęła po stronie prelegenta.

Pragniemy ze sprawozdań prasy o owym odczytzie przytoczyć kilka momentów obchodzących przede wszystkim nas Pomorzanie.

Otóż na sali znajdował się ks. wikary od kościoła Najsw. Panny Marji. Kiedy hałasy się rozpoczęły jakaś para małżeńska poczęła wołać: „To ten ksiądz! Ten cham!“ Niejakis dyr. Berger zaś krzyczał: „Wyrzucić księdza!“

„Słowo Pomorskie“ podaje pozatem następujące kwiatki kulturalne, zaprodukowane przez słuchaczy, pochodzących widocznie z innych dzielnic kraju:

„Nie można też pochwalić zachowania się nie których pań na tym odczytce. Złe świadectwo polskiej kulturze wogóle a swej własnej w szczególności wystawiła ta pani, która uderzając pięścią w poręcz krzesła wołała pod adr. tych, którzy wzięli w obronę znieważoną suknię kapłańską: „Powywieszać tę hołotę pomorską! Inna dama

wołała: „To hołota pomorska! Kiszki tylko zrzęć umieją, nie warto dla nich odczytów wygłaszać“. Pewien pan, stojący obok pani, odezwał się do niej: „To jest kołtuństwo poznańsko - pomorskie“. Rozlegały się okrzyki „Do Berlina!“

„... który napadł w bezprzykładny, grubiański, trącający wschodem Azji sposób na spokojnie zachowujących się redaktorów naszego pisma, rzucając się na red. Kuma, zawałił „Paszoł won“ zdradzając w ten sposób swoje pochodzenie, zresztą usprawiedliwiające zupełnie jego postępowanie

Powyższe nie wymaga dla rodowitego Pomorzana żadnych komentarzy. Nazywanie Pomorzana „hołotą pomorską“ i „kołtuństwem pomorskim“ za to, że nie chcą zezwolić na wygłaszanie rzeczy, obrażających ich uczucia moralne — kiepsko świadczy o kulturze krzykaczy: Myślą oni, że są „postępowcami“, jeżeli przypada im do gustu „lukrowana i po literacku podana pornografja“. Tymczasem się mylą. Prawdziwy postęp polega wśród narodu na potęgującym się rozwoju poczucia moralności. Uszanowanie zasad moralności — to zdrowie ducha, lubowanie się w pornografji — to zgnilizna i rozkład.

Wolimy być czerstwymi „kołtunami“, niż gnijącymi „postępowcami“.

Poświęcenie doku stoczni gdyńskiej

Uroczysty przebieg radosnego aktu

Znowu wzrosło znaczenie naszego portu

Gdynia, (AW).

Wczoraj, dnia 20 bm. o godz. 12-tej w południe odbyło się uroczyste poświęcenie nowego doku stoczni w Gdyni.

W uroczystości wzięli udział przybyli z Warszawy minister komunikacji Kühn wraz z osobistym sekretarzem Rożałowskim, podsekretarz stanu Doleżał, oraz dyrektor departamentu morskigo Nosowicz.

Po uroczystym poświęceniu spuszczone dok na wodę, poczem goście udali się do salonów „Polskiej Rivierey“, gdzie na ich cześć **wydano obiad**. W obiedzie wzięli udział m. in. Generalny Komisarz R. P. w Gdańsku minister Strassburger,

radca Lalicki, członek delegacji rady portu dr. Wiskowski, dr. Hilchen, komandor p. Jacynicz, p. Zarzycki, członek urzędu morskigo dyrektor Poznański, dyrektor „Żegluga Polskiej“ p. Rumel, dyrektor B. G. K. Berger, dyrektor P. K. P. w Gdańsku p. Dobrzycki, członek grupy francuskiej gen. Le Rond, który wygłosił piękne przemówienie, oraz z Gdańska senator Jewelowski.

W czasie obiadu wygłosił przemówienie p. minister Kühn, podnosząc zasługi prof. Noego, który sprowadził dok dla Gdyni, przyczyniając się tem do wzrostu znaczenia portu gdyńskiego. Przemówienie swe zakończył minister Kühn wzniesieniem toastu w ręce gen Le Ronda.

Nacjonaliści niemieccy przeciw Polsce

Berlin, (AW.) Niemiecko - narodowa frakcja Reichstagu złożyła interpelację w sprawie zawartego w dniu 31 ub. m. porozumienia likwidacyjnego Rzeszy niemieckiej z Polską. Interpelacja domaga się wyjaśnienia licznych zagadnień, pozostałych w związku z przyszłym traktatem handlowym. Wystąpienie nacjonalistów niemieckich jest wybitnie skierowane przeciwko Polsce pod płaszczykiem obrony interesów gospodarki rolniczej Rzeszy.

W dodatku, w Polsce niema takiej straszliwej różnicy społecznej i takiego okropnego podziału majątku narodowego, jak w Ameryce. Przecież w Polsce są tysiące obywateli ziemskich, którzy nie żyją lepiej od przeciętnego urzędnika państwowego.

Jak wiadomo, majątek ziemski w czasach dzisiejszych nie daje więcej niż 6 proc. od kapitału włożonego na jego zakupno. W Polsce więc jest pewna niwelacja społeczna, która sprawia, że stopa życiowa jest mniej więcej równa prawie we wszystkich klasach społecznych.

Żydowscy gwałciciele staną przed sądem

Lwów, (AW.) Rozprawy przeciwko studentom oskarżonym o gwałt publiczny w związku z wkroczeniem w czasie procesji Bożego Ciała do gmachu szkoły żydowskiej przy ulicy Zygmuntowskiej oraz o wystąpienia w zbiegowisku mimo wezwań policji do rozejścia się, odbędą się prawdopodobnie z początkiem roku przyszłego. Obrońcy oskarżonych dr. Macieliński i dr. Nowak - Przygodzki wnieśli ostatnio sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia. Sprzeciw ten został jednak przez sąd odrzucony.

Na podstawie powyższego nic dziwnego, że doradca finansowy rządu polskiego, p. Dewey (czytaj Diuej) poznawszy Polskę, wyraził się, że jest ona o wiele bogatsza od Ameryki.

Czem więc tłumaczy się, że ten i ów z emigrantów polskich dorabia się majątku? Tem, że żyje chlebem suchym, kartoflami, chodzi źle ubrany itd. czyli oszczędza nadwyżkę poważną. Prohibicja anadto wyzwała go z pęt alkoholizmu. Ale są to wyjątki szczęśliwe. Ogół cierpi straszliwie.

Premjer Świtalski o reformie Konstytucji

Bojowy ton odczytu. — Premjer za wzmocnieniem władzy Prezydenta. — Zarzuty pod adresem Sejmu. — Duże okólników, małe jasnych oświadczeń

Warszawa. Dnia 19 listopada w sali Filharmonii odbył się odczyt premjera Świtalskiego, poświęcony zagadnieniu rewizji Konstytucji. Auditorjum stanowili: członkowie rządu w komplecie, urzędnicy, przedstawiciele policji, dziennikarze rządowi, sporo pań. Sala była wypełniona. Reagowała ona w odpowiednich chwilach na wywody premjera.

Przemówienie jego było utrzymane w tonie bardzo bojowym. Premjer poddał bardzo surowej krytyce dotychczasową Konstytucję, pozytywnie zaś wysunął jedynie postulat zwiększenia władzy Prezydenta i ograniczenia praw poselskich. Bliżej jednak nie umotywował stanowiska rządu ani też nie sprecyzował stosunku rządu do poszczególnych zagadnień, związanych z problemami konstytucyjnymi.

P. premjer wywodził, iż opinia publiczna nie sprzeciwia się dyskusji nad rewizją Konstytucji, a sprzeciwiają się jej jedynie posłowie. Na dowód tego przypomina dzieje wniosku BB. o premenację komisji konstytucyjnej, nawet w okresie zamknięcia sejmu, przeciwko czemu przeciwstawiła się, jak wiadomo większość sejmu, widząc w tym wniosku sprzeczność z postanowieniami konstytucyjnymi.

Taktyka opozycji — dowodził p. premjer — polega na tem, iż opozycja wynajduje coraz to inne tematy, byle tylko zepchnąć zagadnienie rewizji Konstytucji z porządku dziennego. Od roku taką gratką jest sprawa kredytów dodatkowych. Z sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli opozycja stara się dowodzić, że rząd uchyla się od kontroli finansowej ciał parlamentarnych, tymczasem ani w rządzie, ani w obozie rządowym nikt tego prawa nie kwestjonuje, a walka toczyła się tylko o terminy.

Rewizji wymagają te postanowienia konstytucyjne, w których chodzi o ustalenie stosunku władzy wykonawczej do ustawodawczej. Tutaj obszernie rozwiódł się nad systemem francuskim i angielskim. Nad klubami u nas nie panują przewódca i indywidualności, lecz namiętność tłumów klubowych, a nad wszystkim dyscyplina klubowa.

Uchronić — mówił premjer — od ciągłych kryzysów i niszczenia stałości rządu może tylko wzmocnienie władzy Prezydenta.

Na czem owo wzmocnienie władzy Prezydenta ma polegać, nie omawiał. Nie wspominał też, w jakiej formie ma być dokonany wybór Głowy Państwa.

Omawiając wnioski poselskie premjer oświadczył, że poprawki Klubu Narodowego oprócz wniosku co do votum nieufności dla rządu tą sprawą (wzmocnieniem władzy Prezydenta) się nie zajmują, mówią natomiast o Radzie Stanu, o równoprawności Sejmu i Senatu, przenosząc punkt ciężkości na inne tematy. Cały ciężar przenoszą na zmianę ordynacji wyborczej. Podzielenie zaś obywateli na kategorie, to są ryzyka, których nie można sobie lekceważyć.

Nie wiem, czy tylko do tego Klub Narodowy ogranicza swe poprawki, ale wiem — że gdyby miał pewność, że Prezydentem będzie endeck, zgodziłby się na wzmocnienie jego władzy! — ryzykował pan premjer.

Przechodząc do projektów lewicy, zaznacza, iż z wyjątkiem tych, którzy podpisali jej projekt, może będzie jedynym człowiekiem, który na serio bierze jej wnioski.

Zakończył zapowiedzią:

— Rewizja Konstytucji może być dokonana bez wstrząsu, jeżeli jako powszechne kryterjum zostanie przyjęte utrzymanie siły Państwa przez zapewnienie mu silnego i trwałego rządu. Zasada ta jest postawiona przez nas bez kompromisów. Jeżeli nie zostaną wymogowi temu podporządkowane inne zasady, to wtedy do naprawy ustroju nie będziemy mogli dojść.

Z przemówienia premjera można było wywnioskować, że sfery kierownicze będą się starały przeprowadzić rewizję Konstytucji przez Sejm obecny, gdyby zaś napotkały na trudności — będą szukały „rozwiązania na szerszym terenie”. Co to miało znaczyć: czy odwołanie się do wyborców, czy też inne sposoby rozwiązania — tego pan premjer nie sprecyzował.

Słowem: przemówienie jego obracało się w sferze ogólników, podobnie, jak inne wystąpienia czolowych przewodców sanacji, natomiast to, co było najciekawsze: odpowiedzi na pytanie, jak się rząd ustosunkuje do projektu BB. — pozostało nadal zagadką.

Stronictwa chłopskie odbywają narady

Warszawa, (AW.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej stronictw chłopskich. W obradach komisji wzięli udział posłowie: Dąbski, Woźnicki, Smoła, Rataj i Kiernik. Wbrew doniesieniom prasy warszawskiej sprawy osobiste nie były poruszane. Obrady były ściśle poufne. Rezultat ich zakomunikowany zostanie poszczególnym klubom na ich posiedzeniach.

Śmiały czyn złodzieja

Kraków, (AW.) Do sklepu jubilerskiego przy Pl. Marjackim wszedł nieznaną osobnik i zażądał pokazania mu złotych okuć do albumu. Gdy właścicielka zajęta była obsługiwaniem innych gości, osobnik ów otworzył niepostrzeżenie okno wystawy i skradł pierścionek platynowy z dwoma brylantami, pierścionek złoty ze szmaragdem i brylantami, oraz inne drobne przedmioty. Szkodę obliczana jest na 4 tysiące złotych.

Wykopalka na Syberji.

Moskwa. W Kazakstanie, w okręgu Irtysza ekspedycja akademii nauk natrafiła na większą ilość wykopalisk szczątków zwierząt, które żyły na Syberji w epoce kiedy panował tam klimat tropikalny. M. in. znaleziono szkielety żyraf i antylop

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Anglą i Rosją

Postowie obu państw obejmują swe stanowiska

Londyn, (AW.)

Nowomianowany poseł sowiecki w Londynie Sokolników opuścił ma Moskwę w ciągu najbliższych dni 14.

Równocześnie angielski poseł w Moskwie opuści Londyn, celem objęcia swojej placówki.

*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

Bunt w armji czerwonej

Moskwa, (AW.) Wśród części armji czerwonej znajdującej się na granicy chińskiej w okręgu wladystockim wybuchł ferment. Żołnierze na zwolanych wiecach przyjęli rezolucje domagające się albo regularnego zaopatrywania ich w produkty i wydania ciepłej odzieży, albo natychmiastowego wycofania z frontu. Niektóre części samowolnie opuściły front. W związku z tem w Chabarowsku odbyła się narada w tej sprawie, z udziałem Bluchera.

Kronika radjowa

Masowe morderstwa.

Moskwa. W Suchumie skazano na śmierć przez rozstrzelanie 10 osób. Pozatem szereg osób skazano na terminy od 3 do 10 lat więzienia. Wyroki śmierci wykonano.

Mowa Piłsudskiego przez radjo.

Warszawa. Według wiadomości z poważnych kół politycznych Marszałek Piłsudski zamierza w dniach najbliższych wygłosić przemówienie przez radjo. W przemówieniu swem P. Marszałek Piłsudski poruszyć ma aktualne zagadnienia polityczne.

Okręt na mieliznie.

Nowy Jork. Niemiecki okręt „Planet” został wyrzucony na mieliznę na wybrzeżu chilijskim. Wszelkie usiłowania pomocy okazały się bezskuteczne.

Podmorskie trzęsienie ziemi.

Londyn. Donoszą z Nowego Jorku, że kapitan wielkiego parowca transatlantyckiego White Star Line „Olympia”, oświadczył po przybyciu do portu, że w odległości 640 mil od Nowego Jorku zano towano na pełnym morzu, przy pięknej pogodzie, wstrząsą podziemne. Wśród pasażerów statku wybuchła panika.

120 letnia staruszka.

Kowno. W powiecie Raciszki do magistratu zgłosił się 120-letnia staruszka Duilkisowa, mimo tego wieku jeszcze zdrowa i zdolna do pracy. Pamięta ona doskonale pańszczyznę i powstanie. Córki jej nie mogą już chodzić o własnych siłach, ona zaś ma nadzieję jeszcze przez czas dłuższy utrzymać się przy życiu.

Dziesięcioletnia działalność „Ostbundu”

(Dokończenie).

Szereg wydawnictw książkowych o wybitnie antypolskiej tendencji, jako to: prof. Lauberta, „Deutsch oder Slawisch”, H. Pischke’go „Wir siedeln oder sinken”, „Der Weichselkorridor”, Ginschla, F. Lüdtk’ego, „Entrissene Ostlande” i „Grenz mark Posen - Westpreussen”, „Liederbuch des deutschen Ostbundes” i luksusowe wydawnictwo pt. „Ostmark” (red. Gischl’a i Luedtke’go) — utworzenie Archiwum Wschodniego i Muzeum (Ostarchiw und Heimat - Museum), założenie 97 bibliotek w łącznej ilości 4398 tomów, zmobilizowanie całego sztabu prelegentów t. zw. „Kulturpflieger” (161), zarządzenie 2374 zebrań i 530 uroczystości, oraz 705 odczytów w całych Niemczech i wyświetlenie 31 filmów propagandowych, zorganizowanie 46 grup młodzieży i tyluż grup kobiecych, jak najmniej 22 drużyn śpiewających a wreszcie założenia wolnej szkoły pośredniczej (freie ostmärkische Volksschule), — oto obfite a niezmiernie groźne dla nas żniwo antypolskiej pracy „ostbundowców” w ciągu dziesięciolecia.

Żniwo te mgroźniejsze, jeśli się zważy, że działalność ich coraz to silniejsze puszcza korzenie w Polsce, skoro jedna tylko grupa miejscowa w Bielenfeld zdołała w jednym roku zebrać 10.000 marek na szkolnictwo niemieckie w Polsce, oraz stale zaopatruje Niemców polskich w książki niemieckie, zaś obroty kasowe centrali berlińskiej

„Związku Wschodniego” osiągnęły w roku 1928 sumę 1,800,000 marek niemieckich.

II.

Tak to w świetle owej pamiątkowej broszury przedstawia się w najogólniejszym zarysie dotychczasowa działalność „Ostbundu”.

Powinna ona zwrócić na tę organizację szczególniejszą uwagę zarówno naszych sfer międzynarodowych a zwłaszcza stemników polityki polskiej, jak nie mniej całego patriotycznie czującego i myślącego ogółu. Nie wolno nam odpowiedzieć na nią milczeniem pogardy, zwłaszcza, że odsoniwszy istotne cele „Ostbundu”, ujawniła ona ponad wszelką wątpliwość, z jakich to źródeł ożywych „Ostbund” czerpie siły nietylko materialne, lecz i moralne.

Oto w broszurce jubileuszowej, oprócz protektorów finansujących jego antypolsko - nacjonalistyczną robotę, wskazano po nazwiskach także jego duchowych przywódców z prezydentem Rzeszy von Hindenburg’em jako protektorem („Schirmherr”) związku na ich czele, na których po równi spada ciężar moralnej odpowiedzialności za „ideowy” program prac i poczynania „Ostbundu”.

A jest ich szereg dość liczny pośród wybitnych niemieckich polityków i mężów stanu, jak o tem świadczą nazwiska autorów depesz i pism gratulacyjnych, ogłoszonych na wstępie broszury, a nadesłanych „Ostbundowi” z okazji jego dziesięciolecia.

Wystarczy atoli wspomnieć na tem miejscu premjera brunświckiego Marquandta z jego oficjalną enuncjacją na zjeździe „Ostbundu” w

Brunświku (wrzesień 1927) w sprawie granicy Marchji Wschodniej” stworzonej przez dyktando wersalskie”, oraz współpracy całego narodu niemieckiego i „wszystkich rządów niemieckich” w realizacji celów Ostbundowców, w pierwszym rzędzie zaś w dążeniu do zmiany granicy polsko - niemieckiej a obok niego ministra von Loobella, b. podsekretarza stanu i członka niemieckiej partji ludowej barona Rheinbarena, czy wreszcie generała von der Goltz’a, jakoteż ich wskazania i wynurzenia polityczne owiane nienawiścią do Polski i lekceważeniem klauzul pokojowych.

Wystarczy wreszcie przytoczyć to charakterystyczne „memento”, przesłane Ostbundowi przez Rheinbarena w słowach: „Dziś nie ma jeszcze dla Niemiec sprawiedliwości... Na wschodzie krwawią otwarte granice i cały wschód (Rzeszy) skazany jest na zubożenie, jeżeli w krótkim przeciągu czasu nie otrzyma wdzięcznej pomocy ze strony państwa... jakoteż niemniej znamienne oświadczenie von der Goltz’a: „Traktat Wersalski, zbudowany na kłamstwie o winie Niemiec, musi być zniesiony, a korytarz z Bydgoszczą, Grudziądem i Toruniem zwrócony swojej niemieckiej ojczyźnie. Walka o to jest obowiązkiem każdego Niemca”...

Słowa powyższe i nazwiska ich autorów — to świadectwo aż nadto wymowne, że za kulisami „Ostbundu” działają wcale niedwuznacznie oficjalne Niemcy. Niechże one zatem i dla nas staną się wytyczną, w jakim kierunku podążać musi największy wysiłek zbiorowy narodu i państwa przeciw któremu skierowane jest przedewszystkiem ostrze ogólnie - niemieckiej polityki odwetu.

Adam Münnich.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 22. listopada 1929 r.

Chojnice

Zawodowy Związek Maszynistów Kolejowych w Polsce nie zamierza urządzić strajku.

Główny Zarząd Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych nadesłał nam następujące urzędowe sprostowanie:

W czasopiśmie p. t.: „Dziennik Pomorski” umieszczony został artykuł p. t.: „Patriotyczna postawa maszynistów kolejowych na Pomorzu”, który dotyczy działalności Prezydium Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce, a którego treść jest niezgodna z prawdą.

Wobec tego na zasadzie Art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dziennik U. R. P. Nr. 45, poz. 398) prosimy o zamieszczenie następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest jakoby „do Tczewa zjechał Centralny Zarząd Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w celu proklamowania strajku kolejowego”

matomiast prawdą jest, że do Tczewa dnia 6. 11. 1929 przyjechali członkowie prezydium ZZM. Borkowski, Komorowski i Sommerfeldt tudzież członkowie zarządu okręgowego Hernet i Kufel celem wzięcia udziału w walnym zebraniu członków, zwołanem zgodnie z statutem. Porządek obrad tego zebrania ogłoszony publicznie przewidywał omawianie spraw: pragmatyki służbowej, przepisów emerytalnych i umundurowania.

2) Nieprawdą jest, jakoby „na zebraniu zapytano się, czy Zarząd Centralny może liczyć na przyłączenie się Koła tczewskiego do strajku kolejowego”

matomiast prawdą jest, że wymienieni pod 2) ani wprost ani pośrednio nikomu takiego pytania nie zadawali, o strajku nie mówili i strajku urządzić nie zamierzają. Wskutek tego nieprawdą jest również, aby na pytanie otrzymani odpowiedzi odmowną, gdyż na pytanie, którego wogóle nie zadali, żadnej odpowiedzi otrzymać nie mogli.

3) Nieprawdą jest, jakoby „wówczas obwieszczono uchwałę Zarządu Centralnego wykluczającą ze Związku członków Zarządu tczewskiego Koła Maszynistów”

matomiast prawdą jest, że taka uchwała wogóle powzięta nie została i ogłoszona być nie mogła i nie była.

4) Nieprawdą jest, jakoby „wysłannicy Centralnego Zarządu zostali siłą usunięci z posiedzenia”

matomiast prawdą jest, iż wymienieni pod 4) weszli na salę skłonięni prośbą specjalnej delegacji wysłanej do nich przez zebranie i zażądali zgodnie ze statutem, aby przewodnictwo obrad objął członek Związku. Gdy przewodniczący maszynista Smulski wykluczony ze Związku za działalność szkodliwą dla organizacji nie dopuścił do dyskusji nad tem żądaniem, wymienieni pod 4) dobrowolnie opuścili salę obrad, żegnani przez większość zebranych powstaniem z miejsc.

Echa włamania w Kamieniu. — Sprawca skazany na 2 lata ciężkiego więzienia.

Dnia 20-go zeszłego miesiąca, w nocy około godziny 3 — 4-tej dokonano już po raz drugi włamania u zegarmistrza p. Loha i skradziono przedmioty jak: 1 rower, 15 opon, 4 detki 10 baterij do lampek, 1 etui, 20 zegarków używanych 15 nowych srebrnych, 9 łańcuszków, 18 szczyrzyków, 3 medaliki złote oraz różne części rowerowe. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 1500 złotych. Włamanie sprostżono przypadkiem krótko po dokonaniu. Zawiadomiona policja bezwzględnie wszczęła pościg za złodziejem w kierunku Obkazu. Pościgiem kierował komendant posterunku przodownik Michałak przy pomocy starszego posterunkowego Grzegorza i poszkodowanego p. Loha.

Pościg dał wynik nadspodziewany, bowiem po dłuższym szukaniu w pobliskim lesie natrafiono na pewnego osobnika który kłęcząc na ziemi i oglądał zrabowane rzeczy. Gdy tenże zauważył zbliżającą się policję, wskoczył na rower, skręcił natychmiast w bok i pomimo wołania usiłował zbiec. Ponieważ policja pieszo dokonywała pościgu, byłby złodziej niemal zbiegł. Ostatecznie zdecydował się przodownik p. Michałak użyć broni palnej i celnym strzałem w pięte zmusił uciekającego do zatrzymania i poddania się policji.

W rannym rozpoznano niejakiego Jana Lieracza, bez stałego miejsca zamieszkania podejrzanego o popełnienie licznych kradzieży. Później odnaleziono w lesie część skradzionych przedmiotów które poszkodowany rozpoznał jako swą własność.

Jan Lieracz znalazł się na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Chojnicach który po rozpatrzeniu sprawy, uznał go winnym ciężkiej zbrodni powrotnej, gdyż Lieracz był już kilka razy karany i skazał go na 2 l. ciężk. więzienia oraz utratę praw obywatelsk. przez 5 lat. Oskarżony ponosi kosztą postępowania. Oskarżonego bronili z urzędu aplikant Głowczewski.

Za kradzież z włamaniem.

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stawał Franciszek Dolata z zawodu cieśla, zam. w Poznaniu, 11 razy karany za kradzieże z włamaniem, oskarżony o to, iż dokonał włamania w Kościerninie na szkole Emilji Gruchałowej, gdzie zabrał różne rzeczy. Dolata wszedł do domu Gruchałowej i po wyłamaniu drzwi zabrał płaszcz i inne rzeczy, poczem ulotnił się za miasto. Gr. wcześniej sprostżęła kradzież, i wszczęła pościg dał dobry wynik. Dolata schwytano za miastem, gdy leżał w rowie i oglądał rzeczy skradzione.

Sąd skazał Dolatę na 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Nieuczciwa służąca.

Służąca Stefania Zychska z Chojnic dokonywała systematycznej kradzieży pieniędzy u swego pracodawcy Romana Romińskiego z Lipusza. Zychska podrobionym kluczem, otwierała kasę. Sprawy nie udało się nigdy schwytać na gorącym uczynku. Aż pewnego razu zabrakło w kasie większej gotówki. P. Romiński począł śledzić służącą Zychską i wreszcie przyłapał ją na gorącym uczynku. W chwili, gdy otwierała kasę, Klucz, którym Z. otwierała kasę był bardzo dobrze podrobiony. Razem przywłaszczyła sobie 100 zł.

Sąd skazał ją na 4 miesiące więzienia. dla tego, że była już poprzednio karana za kradzież, i kary tej jeszcze nie odcierpiała. Widać, że jest niepoprawną.

Bagrowanie jeziora.

W tych dniach zaprzestano pracować nad odczyszczeniem jeziora Zakonnego. Rozebrano już bagier i ułożono na schowię. Praca kontynuowana będzie zatem dopiero na wiosnę.

Znalezione przedmioty.

W czasie od 1. do 20 listopada br. znaleziono następujące przedmioty:

1) portfel z portmonetką, 2) portmonetkę z mniejszą kwotą pieniędzy, 3) 1 gęś (do odebrania u p. Schülke, Chojnice-Dolina. Powyższe przedmioty odebrać można w ratuszu po kój nr. 18.

Powiat

Oświata pozaszkolna w Powąlkach.

Powalki. Od młodej Czytelniczki naszego piśma otrzymujemy list poniższy:

W dniu 4 listopada został otwarty w szkole powszechnej w Kłodawie, wieczorny kurs do kształcący dla młodzieży w wieku pozaszkolnym. Kurs jest dwuletni po 5 miesięcy w każdym roku. Uczestników kursu jest 33. Lekcje odbywają się trzy razy tygodniowo po trzy godziny każdorazowo. Przedmiotami wykładanymi są: język polski, geografia i matematyka.

Języka polskiego uczy nas nauczycielka p. Podhajska, a geografii i matematyki kierownik szkoły p. Wielewicki. Mieliliśmy dopiero kilka lekcji, a już postępy są, bo każdy chętnie przykłada się do pracy, aby nie zostać za drugimi. Naprawdę czujemy ogromną wdzięczność dla inicjatora kursu kierownika p. Wielewickiego, który jest dopiero trzy miesiące w tutejszej szkole i zajął się młodzieżą, tembardziej, że żaden z Jego poprzedników tego nie uczynił. Gdyby tak był wcześniej ktoś o tym pomyślał, jużby dzisiejsza młodzież była inną. Dostajemy także książki do czytania, przez co człowiek się oświeca i wkłada się do płynnego czytania. Na święta B. Nar. p. kierownik urzędu z nami przedstawienie „Jasełka”, mamy więc teraz zawsze miłe i pożyteczne zajęcia wieczorami.

Z przykrością jednak daje się zauważyć brak zrozumienia tej pożytecznej placówki u niektórych młodzieży, bo dużo jest jeszcze takich którzyby powinni i mogli się uczyć, a nie chcą. Sądzę, jednak, że gdyby się przekonali, jakie korzyści przyniosły lekcje innym, na przyszły rok, każdy kto będzie mógł i powinien nie będzie się lenić, a chętnie przyjdzie, aby też skorzystał coś. Tą drogą składamy serdeczne podziękowanie Sejmikowi Powiatowemu w Chojnicach za udzielaną pomoc materialną kursom tego rodzaju.

Uczestniczka kursu.

Z pokazu owiec w Lipienicach.

Lipienice. Zapowiedziany przez Pomorską Izbę Rolniczą pokaz owiec odbył się w Lipienicach dn. 20 bm. W skład komisji sędziowskiej weszli pp. prezes Głowczewski z ramienia Wydziału Pow., inż. Jelowicki z P. T. R., inż. Scibor Marchocki Pow. Instruktor Rolny i inż. Sikorski inspektor hodowlany na powiaty kaszubskie.

Pokaz został przez okolicznych gospodarzy, nadspodziewanie licznie obsesany. Spędzono 15 szt. tryków, 184 macior i jagniąt. Materiał na ogół bardzo pierwotny, lecz przy zastosowaniu należytych tryków łatwy do wyrównania. O godz. 12 komisja przystąpiła do punktowania owiec.

W wyniku punktacji zostały nagrodzone trzy tryki i to nagrody po 10 zł. — za dobre utrzymanie sztuk otrzymali pp. Milewczyk z Glińska, Elryk Józef z Ostrowitego i Borzyszkowski Jan z Kiedrowic. Nagrody za owce i jagnięta otrzymali pp. Kiedrowski Józef, Ciemiński, Głiszczyński J., Głiszczyński W., Rudnik, Milewczyk, Zmuda Trzebiatowski K., wszyscy z Glińska; Lutoń, Rudnik, Borzyszkowski J., Rzepiński, Elryk, Winkus, Borzyszkowski, Rudnik M., Lipiński W., Lipiński A., Prądyński, Orlikowski, Pałubicki, Gierszewski i Prądyński W. z Lipienic; Głiszczyński z Karpna; Rudnik A., Krueger M., Dopka J., Głiszczyński J. z Orlika; Prądyński J., Prądyński Fr., Głiszczyński A. i Brzeziński z Prądzony; Lipiński W., i Trzebiatowski ze Smoldzin; Łacki J., Gawlik Fr., Prądyński K., i Prądyński J. z Kiedrowic. Ogółem zostało rozdanych nagród w kwocie zł. 638. Na specjalne wyróżnienie zasługują owce dostarczone przez pp. Prądyńskiego Fr. z Prądzony, Apki z Lipienic, Lipińskiego z Lipienic, Brzezińskiego z Prądzony i Dopki z Orlika.

Po rozdaniu nagród przemówił do zebranych p. inż. Jelowicki, podkreślając ważność hodowli owiec w Polsce, a na Kaszubach w szczególności. Przemawiał również pp. prezes Głowczewski i wót Słomiński z Glińska. Licznie zebrani rolnicy wyrazili swą wdzięczność przybyłym za urządzenie pokazu i za zajęcie się sprawą hodowli tu w naszych ubogich w glebę stronach.

Dla podniesienia stanu hodowli owiec i wyrównania materiału postanowiła komisja założyć w okolicy Lipienic trzy stacje tryków. Tryki mają być dostarczone przez Pomorską Izbę Rolniczą bezpłatnie z zarodowej owczarni owiec kaszubskich p. Owsianego z Lębca pow. Morskiego. Stacje postanowiono założyć u pp. Zmudy Trzebiatowskiego Kazimierza w Gliśnie, Borzyszkowskiego Jana w Lipienicach i u Brzezińskiego Jana w Prądzonie. Tryki będą dostarczone w przeciągu trzech tygodni.

Do zebranych gospodarzy przemówił również Pow. Instruktor Rolny wyjaśniając znaczenie pokazu. Zachęcał również zebranych p. Instruktor do licznego obsesania uczniami kursu przemysłu ludowego który rozpocznie się 2 grudnia rb. w Borzyszkowach.

Za urządzony pokaz i podniesienie zainteresowania hodowlą owiec wśród miejscowej ludności, należy się pełne uznanie Pomorskiej Izbie Rol-

niczej. Rol. oko. Idobrze sobie zapamiętajają wskazówki udzielone przez p. inż. Jelowickiego, jak również przemówienie p. prezesa Głowczewskiego, który przystępnie wytłumaczył im potrzebę podniesienia hodowli, a owiec w szczególności. Na zakończenie pokazu zabrał głos p. wójt Słomiński, który w gorących słowach w imieniu zebranych dziękował Wydziałowi Powiatowemu i Izbie Rolniczej za udzielone nagrody, a komisji sędziowskiej za przeprowadzenie pokazu.

Nadmienić należy, iż tego rodzaju pokaz owiec odbył się tu w naszej okolicy po raz pierwszy i że udzielenie nagród jak i wygłoszone przemówienia będą bodźcem dla tutejszych rolników do pracy nad podniesieniem ogólnego stanu hodowli owiec.

Okradli własnego brata.

Kosobudy. Gospodarz p. Jan Karnowski z wybudowania Kosobud, był często nawiedzany przez gości o długich palcach. W piękną noc świętojańską około 1-szej, został obudzony szczeniakiem psa. Gdy wyrzwał na podwórku, zauważył jak pewien osobnik zadawał sobie worek z zawartością na plecy i znikł za stodołą.

Pierwsze podejrzenie padło na jego własnych braci A. i Fr. Karnowskich. gdzie też zaraz przeprowadził posterunkowy z Brus p. Kuj rewizję. Znalaziono na strychu 4 i pół centnara żyta, w piwnicy znaleziono kartofle i brukiew również pochodzącą z kradzieży u brata Jana.

Obaj braciśzkowie znaleźli się przed sądem w Chojnicach. Zaprzeczają jakoby dokonali kradzieży u brata Jana. Zeznania świadków są bardzo obciążające.

Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał A. i Fr. Karnowskich za kradzież na 5 miesięcy więzienia każdego, i ponoszenie kosztów sądowych. Wobec tego, że obaj nie byli karani, sąd zawiesił im wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

Z POMORZA

Złote wesela.

Grabowo, pow. starogardzki. P. Józef Małolepszy obchodził w dniu 18 bm. z małżonką swoją w gronie swych krewnych i przyjaciół złote gody. Człogodni Jubilaci cieszą się czerstwem zdrowiem. Pobrali się w powiecie starogardzkim, a od r. 1915 zamieszkują w Grabowie. Daj im, Boże, doczekać jeszcze diamentowego wesela!

Poświęcenie śluzy i otwarcie kanału.

Śliwice. Ub. niedzieli odbyło się otwarcie i poświęcenie nowowbudowanej śluzy i kanału Spółki Wodnej w Polskich i Niemieckich Okoninach. Przy śluzie zebrała się ludność okoliczna, starosta wie powiatu świeckiego i tucholskiego, członkowie Spółki Wodnej oraz zaproszeni goście. Całość rozpoczęto odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę” przy akompaniamencie orkiestry Stow. Młodzieży. Przewodniczący Spółki Wodnej p. Klamann powitał obecnych, a ks. prob. Nowacki wygłosił okolicznościowe przemówienie, po którym nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie śluzy. Wkońcu odbył się w hotelu p. Brzezińskiego w Śliwicach obiad, wydany przez zarząd Spółki dla zaproszonych gości. W czasie obiadu przemawiali: ks. prob. Nowacki, pp. starosta Kowalski ze Świecia, starosta Woronowicz z Tucholi, inż. Kurza-wa z Tczewa, nauczyciel Nierwicki z Niem. Okonin i p. Rytlewski ze Śliwic.

Włamanie.

Grzybno, pod Kartuzami. W nocy z 15 na 16 bm. pomiędzy godziną 12-tą a 13-tą włamali się do ad nie wykryci złodzieje przez okno do mieszkania Fr. Klinkosza i zabrali z jednego pokoju wszystkie ubrania i bieliznę oraz zegarek damski. Ktokolwiekby zauważył jakies podejrzenie, rzeczy, a pomiędzy innymi skradziony damski płaszcz czarny płaszcz, który miał podszewkę na dole za-farbowaną na modro, a w męskich ubraniach były różne papiery na nazwisko Klinkosza, zechce o tem uwiadomić poszkodowanego lub też policję. Poszkodowany wyznaczył za wykrycie złodzieja nagrodę. Szkoda wynosi około 1200 zł.

Samobójstwo huzara estońskiego.

Toruń. W dniu 18 bm. między godz. 21 a 22 w zamiarze pozbawienia się życia postrzelili się śmiertelnie huzar armji estońskiej Leoryk Johannes ordynans kapitana estońskiego p. Otja, będącego na kursie w Centrum Wyszkozenia Kawalerijskiego w Grudziądzu. Denata w stanie beznadziejnym przewieziono natychmiast do szpitala wojskowego. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokurator wojskowy.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Dziś w piątek lekcja śpiewu dla chóru mieszanego o godzinie 8 wieczorem w szkole. O komplet uprasza Dyrygent.

ZUK. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 22 listopada o godzinie 19-tej w lokalu pana Jażdżewskiego Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Klub Tennisowy. Lekcje ping - pongowe odbywają się jak zwykle we wtorek i czwartek, w lokalu p. Penckiego o godzinie 8 wieczorem.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 24 listopada o godzinie 12-tej w lokalu pana Jażdżewskiego. Na porządku dziennym m. in. założenie Koła Gospodyń Wiejskich i Sekcji Przewspobienia Rolniczego. Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczny udział członków jak i gości a szczególnie pań i młodzieży rolniczej. Zarząd.

Pomorski Związek Osadników Rol.
na powiat Chojnice
urządza

w niedzielę, dnia 24. 11. br.
swoją jesienną zabawę

w lokalu Nowa Ameryka, na którą uprzejmie zaprasza
Komitet.

Ogłoszenie
Nadleśnictwo Państw. Gieldon,
sprzeda na publicznej licytacji, dnia 6. grudnia br.
drewno użytkowe i opałowe
z rewirów Płecno, Ostrowo, Ogreglik, Olszyny i Gieldon.
Licytacja odbędzie się w lokalu P. Szamockiego
w Brusach, punktualnie o godz. 9 rano. Płacić należy
zaraz. 2616

Nadleśniczy Państwowy.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż
z dnem dzisiejszym otworzyłam nową
linię autobusową
na przestrzeni Wiele—Czerk—Chojnice z następującym
rozkładem jazdy.

6 ¹⁵	Wiele	5 ⁰⁰
6 ²³	Karsin	4 ⁵⁰
6 ⁴¹	Mokre	4 ³³
6 ⁵⁴	Czersk	4 ¹⁷
7 ¹⁴	Gutowiec	4 ⁰⁰
7 ³⁵	Rytel	3 ³⁹
8 ⁰⁰	Chojnice	3 ¹⁵

O łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa upraszam
z poważaniem

M. Januszewska.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj wielki wybór. Wyroby
znanych pierwszorzędných fabryk
tak krajowych jak i zagranicznych. W
użyciu oszczędne i udelikatniające cerę
po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT

właśc. Juljan Hubert

Drogerja — Perfumerja
CHOJNICE (Pom.) Gdańska 18
Rok zał. 1894 Telefon 219.

Proszę zwrócić uwagę na okna wystawne.

Trumny jak i wybicia do trumien
wykonane pierwszorządne,
mam stale na składzie po
umiarkowanych cenach

Fr. Kiedrowski

magazyn mebli i trumien

ul. Człuchowska 6.

ul. Człuchowska 6.

Walter Heyn

mistrz malarzki

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarzkie — jak i malowanie powozów.

Wiśki wybór:

tapet bord i listew
od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwiutnego gatunku.



7¹/₂ oktaw objętości tonu
TELEFUNKEN 40

Odbiór Europy
WYBIERACZ STACJI
NIE trzeba więcej SZUKAĆ
TYLKO NASTAWIĆ
Bez wysokiej anteny

TELEFUNKEN

NAJSTARSZE DOŚWIADCZENIA — NAJMODNIEJSZE KONSTRUKCJE

Meble! Meble!

Wielki wybór!
kompletne umeblowania
jak i pojedyncze meble.

Trumny
i wybicia do trumien.

Fr. Kiedrowski, Chojnice

(Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn
w miejscu.

Własne warsztaty
stolarskie i taplerskie.

Specjalny skład futer

O. Weiland

Chojnice, Gdańska 3.

Ruśnierstwo — Dworcowa 10.

poleca na nadchodzącą zimę po korzystnych
warunkach zapłaty i bezkonkurencyjnych cenach

futra podług miary dla pań i panów

futrzone { Kurtki, płaszcze, rewerendy,
garnitury, kamizelki, rękawiczki,
czapki, kocy, wory na nogi,
peleryny dlastangretów

Futrzone krawaty różnej jakości od 20 zł.

Pierwszorządne przerabianie tańszych futer. Niezwykle bogaty wybór
obsad oraz futrzanych podszewek. Kurtki futrzane, futra na polowania
i jazdy. Wykonanie płaszczy futrzanych dla pań i panów podług
miary i żąd. gatunku futra. Specjalne materiały na poszycie
futer damsk. i męsk. Przerabianie starych płaszczy futrzanych, kołnierzy,
czapek itd. po cenach umiarkowanych. Nappa — ubiory podług miary
podszycie futrem. Przez nadzwyczaj korzystny zakup z pierwszej ręki —
wszelkie artykuły po najniższej cenie.

Skład
kolonialny

z wyszynkiem piwa, przy
główniej ulicy, w powiatowem
mieście korzystnie do
oddania. Zgł. pis. do eksp.
Dzien. Pom.

Poszukuje się
celem kupna czujnego
mocnego i bystrego

psa

podwórzowego
B. LANDOWSKI,
Warszawska 1.

Drzewka
Owocowe

w dobrych gatunkach
poleca
K. Błaszczak
szosa Gdańska 16.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 23. li-
stopada br. o godzinie 15
sprzedam w Sławęcinie naj-
więcej dającego za gotów-
10 fur żyta.

Zbiórka licytantów przed
oberżą p. Panskiego w Sła-
węcinie.

Szeleziński
Kom. przy Sądzie Grodzkim
Chojnice. 2618

Kawiarnia i cukiernia
T. Willer Brusy

Jutro w niedzielę,
od godz. 4-tej po poł.

Koncert wzmocniony.

Polecam świeże pączki
i ciastka najlepszej
2613 jakości.

Podje muje się
wywożenia

śmieci

oraz wszelkich innych prac
po cenach normalnych.

Furmaństwo
Franciszek Wąrdyn,
Pietruszkowa 30.

W niedzielę, dnia 25 list. br.

Wielka Zabawa

z powiększoną orkiestrą
i jazzbandem
w Charzykowie na sali
p. Gierszewskiego.

1 piła taśmowa, 1 piła
tarczowa, 1 tokarnia
do drzewa, strożnice z
narzędziami, 1 dźwigar
(Sackaufzug) 1 maszyna
do wiodowania (Flaschen-
zug) i żelazne windy są
tanie na sprzedaż.

Strzelecka 7.

Wykwintne
manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Odstąpię
ubikację

w centrum miasta, nadającą
się na każde przedsiębior-
stwo lub warsztat.
Adres wskaże eksp. Dzien.
Pomorskiego.